

Chcesz przeżyć spacer? Śpiewaj!!!

3 września 2013

Mieszkańcom osiedli na obrzeżach Wrocławia włos się jeży na głowie: w pobliżu ich domów myśliwi strzelają do dzików i lisów. Połowań obawiają się też Wrocławianie, którzy biegają, jeżdżą na rowerach i wyprowadzają psy na tereny rekreacyjne leżące tuż za granicą miasta obawiają się, że polujący niedaleko myśliwi mogą ich postrzelić. Sami myśliwi radzą, by koło ambon... śpiewać, podał portal gazetawroclawska.pl.

„Wokół Wrocławia ustanowiono kilkanaście okręgów łowieckich, które są dzierżawione przez różne koła. Wrocław otoczony jest swoistym pierścieniem ochronnym” – tłumaczył Roman Rycombel, łowczy okręgowy z wrocławskiego zarządu Polskiego Związku Łowieckiego.

Ambony wokół Wrocławia stawiane są przez koła łowieckie na obrzeżach lasów, w sąsiedztwie upraw rolnych, w miejscach, w których planuje się wycinkę czy w korytarzach migracyjnych. Tam nie brak żerujących zwierząt. Przepisy regulują, skąd myśliwy może strzelać. Przede wszystkim musi zachować bezpieczną odległość, czyli 100 m od zabudowań mieszkalnych.

Myśliwi radzą, by koło ambon dać im o sobie znać. Na przykład... śpiewając!

„Może to być zanucenie piosenki czy zapalenie światła w komórcie” – powiedział wrocławski łowczy Roman Rycombel.

„Czyli gdy będę spacerowała z psem, muszę śpiewać, żeby nie zastrzelono mnie czy mojego zwierzęcia? To byłoby nawet śmieszne, gdyby nie było straszne – skomentowała wrocławianka Ela Roszkowska.

Źródło: [PL Delfi](#)